

JUBILEUSZ 70, 65 I 60 LECIA POŻYCIA MAŁŻEŃSKIEGO W GMINIE GORZCE

25 marca w Czyżowicach odbyło się wyjątkowe spotkanie - władze Gminy Gorzycy miały zaszczyt gościć pary małżeńskie świętujące 60, 65 i 70 lat pożycia małżeńskiego!

Wiele serdeczności i ciepłych słów w kierunku wyjątkowych Jubilatów przekazał wójt Daniel Jakubczyk oraz wiceprzewodniczący RG Krzysztof Małek. Jubilaci usłyszeli jak niezwykle wartością jest ich długoletni związek małżeński, ich miłość, wytrwałość i wzajemny szacunek. Usłyszeli również podziękowania za piękny przykład, jaki dają kolejnym pokoleniom.



Elżbieta i Eugeniusz Skrzypiec



Elżbieta i Jan Riedel



Elżbieta i Stanisław Nobis



Eugenia i Leon Folwarczny



Helena i Leon Pietrasz



Helena i Stanisław Gonsior



Hildegarda i Franciszek Ciepły



Magdalena i Jan Smolnik



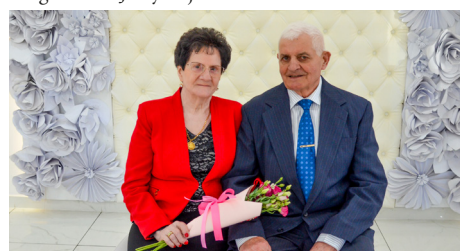
Magdalena i Jerzy Pojda



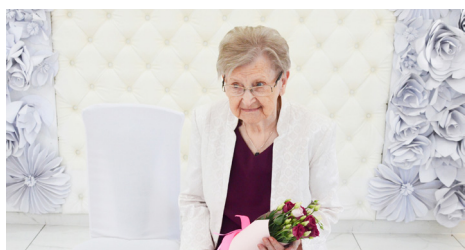
Maria i Walter Nitsche



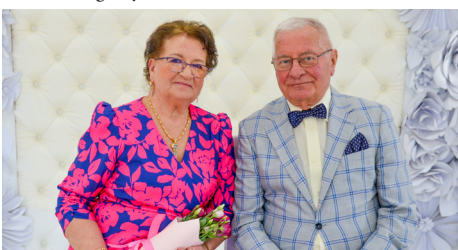
Maria i Augustyn Kałuża



Małgorzata i Władysław Orszulak



Renata i Gerard Goik



Urszula i Alojzy Kuczera

Gratulujemy Wszystkim Parom
Małżeńskim tak pięknych
Jubileuszy i życzymy dalszych,
spokojnych lat w zdrowiu.
To było piękne i wzruszające
popołudnie.

GMINNE INWESTYCJE

Czyżowice, budynek LKS Naprzód – zakończyły się roboty związane z wymianą pokrycia dachowego wraz z jego dociepleniem. Wykonała je firma Zbigniewa Olczyka z Zabrza.



Budynek LKS Naprzód Czyżowice

Gorzyczki, ul. Wiejska odnoga - trwa inwestycja związana z remontem odnogi ulicy Wiejskiej - drogi gminnej, na odcinku od siedziby OSP w kierunku boiska szkolnego do skrzyżowania z powiatową ul. Wiejską (na wysokości numerów 59-65). Wykonawca ułożył już na remontowanym odcinku warstwę wiążącą asfaltu.



Modernizacja ul. Wiejskiej w Gorzyczkach

Gorzyczki, boisko szkolne – wykonywana jest dokumentacja projektowa, która pozwoli na dokończenie zagospodarowania terenu wokół boiska. Zrewitalizowany zostanie również plac zabaw. Gmina planuje uzyskać stosowne pozwolenia w I połowie roku oraz zrealizować inwestycję w II połowie 2025 r.



Zrewitalizowana zielona przestrzeń

Kolonia Fryderyk / Gorzyczki, ul. Spacerowa, Bazantowa, Szpakowa i Sowia - trwa inwestycja polegająca na kompleksowej przebudowie dróg leżących na pograniczu dwóch sołectw. Trwają intensywne prace związane z realizacją zadania. Roboty zakończą się w 2025 r.



Modernizacja ul. Spacerowej i jej odnóg na granicy Kolonii Fryderyk i Gorzyczek

Kolonia Fryderyk, ul. Leśna odnoga – 12.02. został ogłoszony przetarg na przebudowę drogi, polegającą na wykonaniu kanalizacji deszczowej i odbudowie nawierzchni. Zostanie utwardzone pobocze, droga będzie posiadała krawężniki najazdowe. Spośród 19 ofert złożonych w przetargu najkorzystniejszą przedłożyło konsorcjum firm Łukasza i Marcina Szczyrbów z Rogowa. Wykonawca przejął plac budowy, jednak fizycznie prace jeszcze nie ruszyły. Zadanie powinno zostać ukończone w ciągu 6 miesięcy od podpisania umowy.

Rogów, budynek Biblioteki / OSP / Świetlicy - trwa inwestycja polegająca na termomodernizacji, wymianie źródła ciepła, rozbudowie, przebudowie i częściowej zmianie sposobu użytkowania obiektu. Zadanie zostanie ukończone w 2025 r.



Budynek Biblioteki, OSP i Świetlicy



Wnętrze modernizowanej Biblioteki w Rogowie

Rogów, rów Rogów / Bluszczów - wójt gminy Daniel Jakubczyk ogłosił przetarg na przebudowę kolejnego odcinka rowu Rogów - Bluszczów. Tym razem na odcinku 141 m wymienione zostaną kilkudziesięcioletnie rury na przepusty skrzynkowe. Roboty powinny się zakończyć w 2025 r. Inwestycja była mocno oczekiwana przez mieszkańców. Gmina Gorzyce od kilku lat sukcesywnie modernizuje potężny rów i jego odnogi. Każde roboty poprzedzają szeroko zakrojone prace nad dokumentacją projektową, uzyskiwane są również stosowne zgody i pozwolenia, w tym wodnoprawne. Firmy zainteresowane wykonawstwem mogły składać swoje oferty w naszym UG do 8.05. Trwa badanie ofert.



Wizualizacja obiektu klubu „Przyszłość Rogów”

Rogów, obiekt klubu „Przyszłość Rogów” - trwają prace nad dokumentacją, która pozwoli przystąpić do remontu oraz termomodernizacji obiektu, łącznie z wymianą źródła ciepła. Dokumentacja została już skonsultowana z władzami klubu.

Turza Śl., Dom Sportu – trwa mocno zaawansowana inwestycja polegająca na termomodernizacji, wymianie źródła ciepła, rozbudowie i częściowej zmianie sposobu użytkowania budynku. Roboty są już mocno zaawansowane. Zadanie zostanie ukończone w 2025 r.



Dom Sportu w Turzy Śląskiej

Z ODWIEDZINAMI U JUBILATKI

W marcu br. jubileusz 90. urodzin obchodziła pani Regina Kozieł z Turzy Śląskiej. Z tej okazji Dostoją Jubilatkę odwiedzili władze Gminy Gorzyce: Wójt Daniel Jakubczyk, Wiceprzewodniczący Rady Gminy Gorzyce Krzysztof Małek oraz kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Wioletta Langrzyk, którzy w imieniu społeczności całej gminy złożyli Pani Reginie życzenia jeszcze długich lat w zdrowiu i pomyślności. Dostojna Jubilatka pochodzi z Krosztoszowic. W 1953 roku wyszła za mąż za Czesława (znanego w lokalnym środowisku elektryka), z którym wspólnie przeżyła 40 lat małżeństwa wychowując córkę i dwóch synów. Pani Regina mieszka wspólnie z córką Ireną i zięciem Jackiem, cieszy się dobrym samopoczuciem i zdrowiem. Doczekała się 9 wnuków i 14 prawnuków.



Odwiedziny Jubilatki

ZPHU SANDER LIDEREM PRZEDSIĘBIORCZOŚCI

Zakład Produkcyjno - Handlowo - Usługowy „Sander” Ludmiły Sander-Białas z Rogowa otrzymał tegoroczny tytuł „Lidera Przedsiębiorczości”. 9. maja odbyła się tradycyjna XXIII Gala Powiatowego Lidera Przedsiębiorczości. W trakcie wydarzenia wyróżnieni zostali przedsiębiorcy, którzy wykazali się m.in. aktywnym zaangażowaniem w życie społeczne oraz wdrażaniem nowoczesnych technologii w swoich zakładach pracy. Organizatorami konkursu są: Cech Rzemieślników i Innych Przedsiębiorców w Wodzisławiu Śląskim oraz miasta: Wodzisław Śląski, Radlin, Rydułtowy, Pszów, a także gminy: Gorzyce, Godów, Mszana, Lubomia i Markłowice. Współorganizatorem tegorocznej gali było miasto Pszów. Wydarzenie poprowadził Robert Krzyżaniak – dziennikarz Radia 90, a występy artystyczne zapewnili: Sekcja Osób Niepełnosprawnych przy TPP „Radość Życia” oraz Fabian Besta.



W gronie tegorocznych Liderów Przedsiębiorczości znaleźli się również: „Sercem Malowane” Monika Witek z Pszowa, PHU „Kubeczek” Aleksandra Czapnik z Gołkowic, Stolarstwo Meblowe Andrzej Sitko z Mszany, Hodowla Ryb Słodkowodnych „Stawy Wielikąt” sp. z o.o. z Lubomi, Piekarnia Jacek Bobrzyk z Rydułtów, Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowo-Handlowe „Placek” s.c. Arkadiusz Placek, Agnieszka Bartoszek-Placek z Wodzisławia Śląskiego, „Eldach” Firma Budowlana Adam Palasz z Wodzisławia Śląskiego, Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „Wiomed” s.c. Wioletta Grabiec, Bogusław Szendzielorz z Radlina oraz „Bauvip” sp. z o.o. z Markłowic. W uroczystej gali uczestniczyli Daniel Jakubczyk – wójt gminy Gorzyce oraz Piotr Wawrzyczny – przewodniczący Rady Gminy Gorzyce, którzy złożyli gratulacje oraz podziękowania wyróżnionym.

WYNIKI WYBORÓW PREZYDENCKICH W OBWODACH GMINY GORZYCE
GMINA GORZYCE
FREKWENCJA W WYBORACH PREZYDENTA RP W DNIU 18.05.2025 r.

| Obwód głosowania | | Liczba uprawnionych do głosowania | Liczba wydanych kart do głosowania | Frekwencja |
|------------------|---------------------------|---|--|------------|
| Numer | Siedziba | | | |
| OKW nr 1 | Belsznica | 956 | 644 | 67,36% |
| OKW nr 2 | Bluszczów | 750 | 488 | 65,07% |
| OKW nr 3 | Czyżowice | 1349 | 924 | 68,50% |
| OKW nr 4 | Czyżowice | 1401 | 946 | 67,52% |
| OKW nr 5 | Gorzyce | 1754 | 1138 | 64,88% |
| OKW nr 6 | Gorzyce (Osiny) | 519 | 359 | 69,17% |
| OKW nr 7 | Gorzyczki | 1341 | 866 | 64,58% |
| OKW nr 8 | Gorzyczki (Kol. Fryderyk) | 856 | 521 | 60,86% |
| OKW nr 9 | Odra | 290 | 166 | 57,24% |
| OKW nr 10 | Olza | 1199 | 716 | 59,72% |
| OKW nr 11 | Rogów | 1348 | 875 | 64,91% |
| OKW nr 12 | Rogów | 1152 | 762 | 66,15% |
| OKW nr 13 | Turza ŚL. | 1437 | 956 | 66,53% |
| OKW nr 14 | Turza ŚL. | 1382 | 998 | 72,21% |
| OKW nr 15 | Uchylsko | 253 | 174 | 68,77% |
| OKW nr 16 | Gorzyce (DPS) | 198 | 97 | 48,99% |
| OKW nr 17 | Gorzyce (WOLO) | 164 | 84 | 51,22% |

| | | | |
|--|--------------|--------------|---------------|
| Frekwencja ogółem w Gminie Gorzyce: | 15898 | 10443 | 63,75% |
|--|--------------|--------------|---------------|

Gmina Gorzyce Wyniki głosowania w obwodach w wyborach Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej dn. 18.05.2025 r.:

| Lp. | Nazwisko kandydata | OKW 1 Betsznica | OKW 2 Bluszczów | OKW 3 Czyżowice | OKW 4 Czyżowice | OKW 5 Gorzyce | OKW 6 Osiny | OKW 7 Gorzyczki | OKW 8 Kol.Fryd. | OKW 9 Odra | OKW 10 Olza | OKW 11 Rogów | OKW 12 Rogów | OKW 13 Turza | OKW 14 Turza | OKW 15 Uchylsko | OKW 16 DPS | OKW 17 WOŁO | Razem |
|-----|-----------------------------|--------------------|--------------------|--------------------|--------------------|------------------|----------------|--------------------|--------------------|---------------|----------------|-----------------|-----------------|-----------------|-----------------|--------------------|---------------|----------------|-------|
| 1 | BARTOSZEWICZ Artur | 1 | 1 | 3 | 4 | 1 | 1 | 6 | 1 | 1 | 3 | 5 | 3 | 2 | 1 | 2 | 5 | 1 | 41 |
| 2 | BIEJAT Magdalena Agnieszka | 24 | 20 | 28 | 29 | 38 | 10 | 19 | 17 | 4 | 18 | 14 | 14 | 36 | 30 | 5 | 5 | 3 | 314 |
| 3 | BRAUN Grzegorz Michał | 54 | 38 | 91 | 69 | 86 | 28 | 59 | 43 | 12 | 48 | 75 | 54 | 68 | 65 | 10 | 4 | 1 | 805 |
| 4 | HOŁOWNIA Szymon Franciszek | 39 | 17 | 52 | 54 | 53 | 14 | 55 | 22 | 10 | 39 | 24 | 40 | 37 | 49 | 10 | 8 | 8 | 531 |
| 5 | JAKUBIAK Marek | 4 | 6 | 3 | 12 | 11 | 2 | 6 | 1 | 1 | 4 | 3 | 4 | 6 | 10 | 0 | 0 | 1 | 74 |
| 6 | MACIAK Maciej | 1 | 0 | 1 | 9 | 0 | 0 | 0 | 1 | 1 | 0 | 2 | 1 | 0 | 1 | 0 | 2 | 0 | 19 |
| 7 | MENTZEN Sławomir Jerzy | 137 | 102 | 157 | 198 | 204 | 70 | 140 | 125 | 36 | 151 | 232 | 178 | 194 | 175 | 45 | 5 | 12 | 2161 |
| 8 | NAWROCKI Karol Tadeusz | 222 | 154 | 308 | 256 | 334 | 162 | 342 | 154 | 51 | 218 | 326 | 250 | 337 | 314 | 54 | 32 | 24 | 3538 |
| 9 | SENYSZYN Joanna | 3 | 4 | 5 | 8 | 7 | 5 | 7 | 7 | 0 | 3 | 5 | 10 | 8 | 20 | 0 | 3 | 1 | 96 |
| 10 | STANOWSKI Krzysztof Jakub | 8 | 5 | 10 | 19 | 12 | 3 | 17 | 7 | 3 | 11 | 7 | 9 | 4 | 5 | 3 | 1 | 0 | 124 |
| 11 | TRZASKOWSKI Rafał Kazimierz | 130 | 114 | 223 | 235 | 343 | 54 | 184 | 119 | 44 | 192 | 161 | 170 | 225 | 284 | 36 | 23 | 30 | 2567 |
| 12 | WOCH Marek Marian | 0 | 4 | 1 | 0 | 1 | 0 | 0 | 0 | 0 | 1 | 0 | 0 | 2 | 0 | 0 | 0 | 0 | 9 |
| 13 | ZANDBERG Adrian Tadeusz | 19 | 19 | 38 | 52 | 48 | 10 | 30 | 23 | 3 | 28 | 21 | 27 | 36 | 43 | 6 | 3 | 2 | 408 |
| | suma: | 642 | 484 | 920 | 945 | 1138 | 359 | 865 | 520 | 166 | 716 | 875 | 760 | 955 | 997 | 171 | 91 | 83 | 10687 |

Wyniki procentowe w poszczególnych obwodach

| Lp. | Nazwisko kandydata | OKW 1 Betsznica | OKW 2 Bluszczów | OKW 3 Czyżowice | OKW 4 Czyżowice | OKW 5 Gorzyce | OKW 6 Osiny | OKW 7 Gorzyczki | OKW 8 Kol. Fryd. | OKW 9 Odra | OKW 10 Olza | OKW 11 Rogów | OKW 12 Rogów | OKW 13 Turza | OKW 14 Turza | OKW 15 Uchylsko | OKW 16 DPS | OKW 17 WOŁO | Razem |
|-----|-----------------------------|--------------------|--------------------|--------------------|--------------------|------------------|----------------|--------------------|---------------------|---------------|----------------|-----------------|-----------------|-----------------|-----------------|--------------------|---------------|----------------|--------|
| 1 | BARTOSZEWICZ Artur | 0,16% | 0,21% | 0,33% | 0,42% | 0,09% | 0,28% | 0,69% | 0,19% | 0,60% | 0,42% | 0,57% | 0,39% | 0,21% | 0,10% | 1,17% | 5,49% | 1,20% | 0,38% |
| 2 | BIEJAT Magdalena Agnieszka | 3,74% | 4,13% | 3,04% | 3,07% | 3,34% | 2,79% | 2,20% | 3,27% | 2,41% | 2,51% | 1,60% | 1,84% | 3,77% | 3,01% | 2,92% | 5,49% | 3,61% | 2,94% |
| 3 | BRAUN Grzegorz Michał | 8,41% | 7,85% | 9,89% | 7,30% | 7,56% | 7,80% | 6,82% | 8,27% | 7,23% | 6,70% | 8,57% | 7,11% | 7,12% | 6,52% | 5,85% | 4,40% | 1,20% | 7,53% |
| 4 | HOŁOWNIA Szymon Franciszek | 6,07% | 3,51% | 5,65% | 5,71% | 4,66% | 3,90% | 6,36% | 4,23% | 6,02% | 5,45% | 2,74% | 5,26% | 3,87% | 4,91% | 5,85% | 8,79% | 9,64% | 4,97% |
| 5 | JAKUBIAK Marek | 0,62% | 1,24% | 0,33% | 1,27% | 0,97% | 0,56% | 0,69% | 0,19% | 0,60% | 0,56% | 0,34% | 0,53% | 0,63% | 1,00% | 0,00% | 0,00% | 1,20% | 0,69% |
| 6 | MACIAK Maciej | 0,16% | 0,00% | 0,11% | 0,95% | 0,00% | 0,00% | 0,00% | 0,19% | 0,60% | 0,00% | 0,23% | 0,13% | 0,00% | 0,10% | 0,00% | 2,20% | 0,00% | 0,18% |
| 7 | MENTZEN Sławomir Jerzy | 21,34% | 21,07% | 17,07% | 20,95% | 17,93% | 19,50% | 16,18% | 24,04% | 21,69% | 21,09% | 26,51% | 23,42% | 20,31% | 17,55% | 26,32% | 5,49% | 14,46% | 20,22% |
| 8 | NAWROCKI Karol Tadeusz | 34,58% | 31,82% | 33,48% | 27,09% | 29,35% | 45,13% | 39,54% | 29,62% | 30,72% | 30,45% | 37,26% | 32,89% | 35,29% | 31,49% | 31,58% | 35,16% | 28,92% | 33,11% |
| 9 | SENYSZYN Joanna | 0,47% | 0,83% | 0,54% | 0,85% | 0,62% | 1,39% | 0,81% | 1,35% | 0,00% | 0,42% | 0,57% | 1,32% | 0,84% | 2,01% | 0,00% | 3,30% | 1,20% | 0,90% |
| 10 | STANOWSKI Krzysztof Jakub | 1,25% | 1,03% | 1,09% | 2,01% | 1,05% | 0,84% | 1,97% | 1,35% | 1,81% | 1,54% | 0,80% | 1,18% | 0,42% | 0,50% | 1,75% | 1,10% | 0,00% | 1,16% |
| 11 | TRZASKOWSKI Rafał Kazimierz | 20,25% | 23,55% | 24,24% | 24,87% | 30,14% | 15,04% | 21,27% | 22,88% | 26,51% | 26,82% | 18,40% | 22,37% | 23,56% | 28,49% | 21,05% | 25,27% | 36,14% | 24,02% |
| 12 | WOCH Marek Marian | 0,00% | 0,83% | 0,11% | 0,00% | 0,09% | 0,00% | 0,00% | 0,00% | 0,00% | 0,14% | 0,00% | 0,00% | 0,21% | 0,00% | 0,00% | 0,00% | 0,00% | 0,08% |
| 13 | ZANDBERG Adrian Tadeusz | 2,96% | 3,93% | 4,13% | 5,50% | 4,22% | 2,79% | 3,47% | 4,42% | 1,81% | 3,91% | 2,40% | 3,55% | 3,77% | 4,31% | 3,51% | 3,30% | 2,41% | 3,82% |
| | suma: | 100% | 100% | 100% | 100% | 100% | 100% | 100% | 100% | 100% | 100% | 100% | 100% | 100% | 100% | 100% | 100% | 100% | 100% |

PO NASZYMU, CZYLI RAZEM, SMACZNIE I PROSTO

Za nami dwudniowe warsztaty kończące cykl warsztatów kulinarnych projektu „PO NASZYMU, CZYLI RAZEM, SMACZNIE I PROSTO”, realizowane przez Towarzystwo Inicjatyw Twórczych „ę” w ramach konkursu „Seniorzy w Akcji”, sfinansowanego ze środków Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności. Instytucją wspierającą projekt jest Koło Gospodyń Wiejskich w Gorzyczkach. Projekt rozpoczął się w listopadzie 2024 r., a zakończy się w czerwcu 2025 r. Celem projektu jest zaangażowanie i włączenie w życie społeczne seniorów, posiadających ogromną wiedzę zarówno kulinarną, jak i kulturową i przekazanie jej młodszemu pokoleniu.



Fot.: Archiwum KGW Gorzyczki

Warsztaty przeprowadzone były w różnych miejscowościach naszego województwa, dotyczyły kuchni i tradycji regionalnych. Pierwsze warsztaty odbyły się w grudniu. Prowadzone były przez KGW Gorzyczki. Podczas nich przygotowane zostały tradycyjne potrawy wigilijne skonsumowane na Spotkaniu Oplatkowym dla mieszkańców. Drugi warsztat, który odbył się na początku lutego, był spotkaniem wyjazdowym. Odwiedziliśmy zabytkową dzielnicę Nikiszowiec, gdzie zakosztowaliśmy tradycji górniczej i zapoznaliśmy się z naszym

dziedzictwem narodowym. Po zwiedzeniu Nikiszowca udaliśmy się na warsztaty, które poprowadziła p. Małgosia, przygotowując nam tradycyjne potrawy śląskie, czyli ciaperkapusta (garus) i karbinadle. Trzeci warsztat zorganizowany został w Świetlicy Wiejskiej w Belsznicy. Przy pomocy Pani Doroty z KGW Belsznica przenieśliśmy się w tradycję ostatkową. W ramach warsztatów upiekliliśmy górę przepysznych pączków, którym nikt nie mógł się oprzeć. Kolejny warsztat był wyjazdowy. Zabraliśmy uczestników do malowniczej górskiej miejscowości Koniaków, gdzie z tajemnicami kuchni góralskiej zapoznały nas członkinie KGW Koniaków. Oprócz poznania sekretów kuchni mieliśmy okazję podpatrzyć szydełkowanie koniakowskich koronek oraz nauczyć się robienia kwiatów z bibuły. Po drodze zwiedziliśmy kurną chatę u Kawuloka, gdzie przewodnik wprowadził nas w świat swoich przodków oraz Muzeum Koronki Koniakowskiej, gdzie zapoznano nas z osiągnięciami koronczarek. Ostatnie warsztaty kulinarne, które odbyły się w dniach 10-11.04.2025 r., poprowadzone zostały przez członkinie Koła Gospodyń Wiejskich w Gorzyczkach, na czele z przewodniczącą Panią Urszulą Sochierą.

Warsztaty wprowadziły uczestników w okres Świąt Wielkanocnych poprzez pieczenie tradycyjnego kołacza i bab wielkanocnych. Drugi dzień był dniem otwartym, gdzie poczęstowano uczestników wypiekami, a zainteresowanych wprowadzono w tajniki wyplatania palm na Niedzielę Palmową. Dziękuję wszystkim uczestnikom, wolontariuszom, instruktorom za udział, przygotowanie i poprowadzenie warsztatów kulinarnych oraz wszystkim, którzy udostępnili nam miejsca na realizację projektu. Przed nami kolejny etap projektu, czyli zebranie przepisów kulinarnych, zredagowanie i wydanie książki kucharskiej. Zapraszam do dalszej współpracy w realizacji projektu „PO NASZYMU, CZYLI RAZEM, SMACZNIE I PROSTO”.

*Starszy animator projektu
Leokadia Siekiera*



Fot.: Archiwum KGW Gorzyczki



Fot.: Archiwum KGW Gorzyczki



Fot.: Archiwum KGW Gorzyczki



Uczestnicy warsztatów



Wspólne gotowanie

NADESZŁA WIOSNA PIĘKNA I RADOSNA

„...Daba, daba, du wiosna idzie tu...”!

Te słowa towarzyszyły dzieciom od początku marca, kiedy to wszyscy wypatrywali pierwszych oznak wiosny. Na przedszkolnym korytarzu wisiło mnóstwo garców, w których pogoda dosłownie szalała! Wróciliśmy na plac zabaw i mogliśmy bawić się w piasku, a następnego dnia na nowo ubieraliśmy ciepłe kurtki, czapki i grube szaliki. Jednak nie poddawaliśmy się i przyozdobionymi w kwiaty oknami, wiszącymi wkoło motylkami, krokusami, przebiśnigami i sasankami przywołaliśmy wiosnę. I tak 21 marca do Przedszkola Publicznego „Kraina Uśmiechu” w Gorzycach przyleciała wiosna i przyniosła: radość, siłę, nowe pomysły, energię i nadzieje na lepsze jutro. Stała na korytarzu przedszkolnym. Pięknie ubrana w kwiecistej stylizacji, z kapeluszem na głowie i koszem pełnym kwiatów. Obok niej w gnieździe zasiadł bocian, który trzymał zaadresowany dla dzieci list. Co było w nim? Dzieci stojące na korytarzu trzymały marzannę, gaik, kolorowe kwiaty i słuchały, co wiosna chciała im przekazać. Oznajmiła im wierszem, że nadeszła w pąkach kwiatów, soczystej zieleni, w śpiewie skowronka i poprosiła, aby roznieść tę wieść całemu światu. Dzieci zatem zwarte i gotowe wyruszyły grupa za grupą na wyjątkowo głośny spacer. W tym dniu przy każdej oznace wiosny, czy to na drzewie lub krzewie, czy na trawie lub na niebie, przystanęły i głośno wołały: „Nadeszła wiosna, piękna i radosna”. Zachwyciły się pąkami magnolii, bzu, a nawet rododendronów. Kiedy doszły na boisko, im oczom ukazał się ogromny karton, ale też zadania w kopertach, które były rozmieszczone po całym boisku. Były one zaadresowane dla każdej grupy przedszkolaków. Jak się okazało, pierwsze zadanie skierowane było dla najmłodszej grupy „Krasnoludków”. Grupa ta miała za zadanie włożyć marzannę do kartonu, w którym

zostanie przesłana do zimnych krajów. Dzieciaki wykonały to zadanie profesjonalnie. Grupa „Biedronek” zaś miała za zadanie okleić karton tak, aby „marzanna” dotarła na miejsce w całości. Zadaniem „Nutek” było okleić karton kwiatuskami, żeby na Grenlandii (tak, bo to właśnie tam wysłaliśmy marzannę) wiedzieli, że u nas już wiosna w pełni. „Smerfy”, jak na starszaków przystało, musiały zaadresować odpowiednio paczkę, opisać, okleić. Kiedy paczka była już gotowa, jedna z Pań spakowała ją do auta i „zawiozła prosto na pocztę”. Dzieci w tym czasie zrobiły ogromne koło na całe boisko i odśpiewały z każdej grupy przygotowane o wiosnie piosenki, tańczyły z gaikiem i naśladowały bociana. Później bawiły się na placu zabaw, korzystając z uroków pięknej, pogodnej i radosnej wiosny. Uśmiech i szczęście gościło nam w pełni i niech tak zostanie. Aż znów za chwilę odśpiewamy wszystkim znane:

„...W dzień gorącego lata...”.

Marta Fojcik



Oklejanie paczki z marzanną przed „wysyłką”

WYRÓŻNIENIE DLA NATALII POCHCIOŁ



Uczestnicy Konkursu



Dyplom dla Natalii Pochciół

Pośród 260 zgłoszonych prac w Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym CZARODZIEJSKI ŚWIAT HARRY'EGO POTTERA, który prowadziła Miejska Biblioteka Publiczna w Raciborzu została wyróżniona praca Natalii Pochciół - młodej uczestniczki zajęć plastycznych, prowadzonych w Ośrodku Kultury w Gorzycach. Gratulujemy Natalii WYRÓŻNIENIA i czekamy na kolejne sukcesy.

Marta Albin

OBCHODY DNI OCHRONY PRZECIWPOŻAROWEJ NA TERENIE GMINY GORZYCE W DNIACH 10.05 - 17.05.2025

Tegoroczne Dni Ochrony Pożarniczej w Gminie Gorzyce rozpoczęły się w sobotę 10 maja 2025. Zbiórka wszystkich jednostek z terenu gminy przeprowadzona została przy remizie OSP w Belsznicy. Komendant gminny OSP Szymon Kwaśnica złożył przesowi Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP Grzegorzowi Studentowi meldunek o gotowości jednostki do obchodów tygodnia strażackiego. Obchody rozpoczął objazd



Zakończenie Tygodnia Ochrony Przeciwpożarowej w Uchylsku

samochodów pożarniczych w zorganizowanej kolumnie wszystkich jednostek OSP na terenie Gminy. W objeździe gościnnie udział wzięły też jednostki z Czech – SDH Kopytov i SDH Horni Zakov oraz delegacja strażaków z Czyżowic w gminie Bejsce (woj. świętokrzyskie). W czasie objazdu na terenie niektórych jednostek przeprowadzono ćwiczenia sprawnościowe strażaków. Objazd zakończył się w OSP Bluszczów, gdzie wręczone zostały odznaki „Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej Powiatu Wodzisławskiego”. Funkcjonariuszom Komendy Miejskiej PSP w Piekarach Śląskich zostały przyznane odznaki za ich pomoc w pozyskaniu „Samochododrabiny” dla

OSP Rogów. Uhonorowani odznaką zostali komendant miejski st. bryg. mgr inż. Tomasz Dziechciasz oraz zastępca dowódcy kpt. mgr inż. Robert Gubała.

W ramach tegorocznych obchodów Tygodnia Ochrony Przeciwpożarowej 14 maja przeprowadzono gminne ćwiczenia na terenie Centrum Logistycznego „Amazon” w Gorzyczkach. Dowódcą ćwiczeń był kom. gminny Szymon Kwaśnica.

Zakończenie tegorocznego Tygodnia Ochrony Przeciwpożarowej na terenie gminy Gorzyce odbyło się w sobotę 17 maja w Uchylsku, gdzie w tamtejszej kaplicy odprawiona została uroczysta Msza Święta w intencji strażaków i ich rodzin. Mszę Świętą celebrował ks. prob. Stefan Stebel. W homilii ks. Stefan nawiązał do postaci patrona strażaków św. Floriana, a także podziękował druhom i ich rodzinom za niesienie pomocy w najcięższych chwilach, takich jak: pożar, powódź czy też katastrofa drogowa. Po zakończeniu Mszy Św. nastąpił przemarsz Kompanii Honorowej OSP Gminy Gorzyce pod dyрекcją Henryka Krótkiego, na plac przed remizą OSP Uchylsko, gdzie odbył się uroczysty apel z udziałem władz gminy w osobach wójta - Daniela Jakubczyka i jego zastępcy Daniela Kurasza. Obecny był też Członek Zarządu Oddz. Woj. ZOSP w Katowicach druh Jan Czyżak, prezesi i komendanci jednostki OSP w gminie, strażacy, młodzież strażacka i sympatycy tej honorowej posługi. Dowódca uroczystości druh Michał Marcol złożył meldunek Prezesowi gminnego ZOSP Grzegorzowi Studentowi o gotowości pododdziału do uroczystego apelu, po czym nastąpiła ceremonia wciągnięcia flagi państwowej na maszt, (którym okazała się strażacka drabina samochodowa) i odegrano hymn państwowy. Uczestników uroczystości powitał prezes Grzegorz Student. Głos zabrał kolejno wójt gminy Gorzyce D. Jakubczyk, który w krótkich słowach podziękował druhom strażackim za ich służbę, życząc wszystkiego dobrego dla nich i ich rodzin. Uroczysty



apel strażacki tradycyjnie jest okazją do uhonorowania strażaków odznaczeniami.

Odnaczeni zostali:

- Złoty Medal za Zasługi dla Pożarnictwa: Adam Pecuch - OSP Czyżowice.
- Brązowy Medal za Zasługi dla Pożarnictwa: Kamil Mrozek - OSP Czyżowice.
- Odznaka „Strażak Wzorowy”: Mariusz Dreczkowski - OSP Turza Śląska i Filip Oślizło - OSP Czyżowice.
- Odznaka Pamiątkowa Świętego Floriana - Maria Sitek, Samuel Siedlaczek i Rafał Szymik.

Na uroczystości powiatowych obchodów dnia strażaka w dniu 9 maja 2025 roku na wodzisławskim Rynku odnaczeni zostali:

- Złoty Medal za Zasługi dla Pożarnictwa: Tomasz Cykowski - OSP Turza Śląska,
- Brązowy Medal za Zasługi dla Pożarnictwa: Piotr Tatarczyk - OSP Gorzyce.

Odnaczenia dokonali członek ZOW ZOSP w Katowicach druh Jan Czyżak, oraz prezes Gminnego Oddz. OSP Grzegorz Student.

Po ceremonii odnaczenia głos zabrał druh Jan Czyżak, gratulując jednostkom OSP w Gminie Gorzyce tak wysokiego wyszkolenia, bogactwa sprzętu przeciwpożarowego, i samochodów pożarniczych. Po oficjalnych uroczystościach, przy niesprzyjającej pogodzie uczestnicy uroczystości w Uchylsku zaproszeni zostali na gorący poczęstunek strażacki.



Słowa wystąpienia prezesa ZOG ZOSP RP w Gorzycach:

„Druhny i druhowie Ochotniczych Straży Pożarnych.

Maj zarezerwowany jest dla strażaków, odbywają się różne uroczystości, powiatowe, gminne (tak jak dzisiaj tutaj) i w jednostkach. To doskonała okazja by pokłonić się, wyrazić szacunek i wdzięczność za Waszą bezinteresowną działalność i służbę drugiemu człowiekowi. I wydawałoby się, że to są takie same uroczystości, ale jednak, kiedy spojrzymy wstecz, spojrzymy jeszcze parę lat do tyłu, wtedy dziękowaliśmy strażakom za gaszenie pożarów, za walkę z klęskami żywiołowymi. Dzisiaj cywilizacja dynamicznie nabiera tempa, pojawiają się różne zagrożenia i nigdy nie wiadomo z czym przyjdzie nam się zmierzyć. Bezpieczeństwo można by odmieniać przez wiele przypadków, ale to niebezpieczeństwo może nadeść w każdym momencie, w każdej chwili, z różnych stron. Właśnie strażak jest tym człowiekiem, który jest gotowy na wszystko. Drogie druhny, druhowie! Spotykamy się z różnymi dramatami, dramatami rodzin i w tym momencie musimy

być wrażliwi, ale jednocześnie musimy pełnić tę wyjątkową służbę, realizować te czynności, tak żeby ratować ludzkie mienie, ludzkie życie. Ale jeszcze w rodzinie strażackiej jest coś wyjątkowego. Ostatni czas pokazał taką wielką wspólnotę rodziny strażackiej. Kiedy odchodzi strażak, jeśli ginie w czasie akcji, wtedy otaczamy jego rodzinę, jego bliskich, jednoczymy się w tej wspólnocie. Bo straż to jedna wielka rodzina i - moi drodzy - za tą rodzinę pragnę Wam dzisiaj podziękować. Podziękować za służbę, za odwagę, za męstwo, za poświęcenie i za tę właśnie wrażliwość, bo

cel mamy jeden: ratowanie ludzkiego życia i mienia.”

*Prezes ZOG ZOSP RP w Gorzycach
Grzegorz Student
Andrzej Nowak*

Tegoroczne obchody miały również na celu wsparcie zbiórki na leczenie chorego Tymka. W związku z udzieloną pomocą szczególne podziękowania dla organizatorów, uczestników, mieszkańców Uchylska oraz wszystkich jednostek OSP gminy Gorzyce przesyłają rodzice Tymka



Uroczyste przyznawanie odznaczeń

TAŃCZĄCE MAMY W GOGOLINIE

W dniach 17- 18.05.2025 w Gogolinie odbyły się otwarte Mistrzostwa Polski Tańca Mażoretkowego Okręgu Południowo-Zachodniego.

Na scenie zaprezentowały się tańczące mamy z Gminy Gorzyce, które we wrześniu postanowiły spotykać się na cotygodniowych zajęciach z pomponu. Zespół Rapid+ w Gogolinie przedstawił układ do piosenki „Mama ostrzegęła” w kategorii Grand Senior (osoby powyżej 27 lat). Nasze gorzyckie mamy zachwyciły nie tylko publiczność znajdującą się na hali sportowej, ale również Jury. Zespół zdobył najwyższy stopień podium, zdobywając tytuł Mistrza Okręgu. Podczas swojego debiutu scenicznego panie zdobyły złoto, pokonując 4 zespoły z wieloletnim stażem. Dzięki temu zespół zakwalifikował się do Mistrzostw Polski, które odbędą się już w czerwcu w Kędzierzynie Koźlu. Tańczącym mamom gratulujemy odwagi oraz życzymy dalszych sukcesów na scenie

Zespół na pierwszym zdjęciu reprezentują: od lewej Katarzyna Chlebisz, Monika Jokel, Katarzyna Juraszczyk, Iwona Zimoń, Weronika Franecka, Michalina Michalik-Newe (trenerka), Monika Bartnik, Wioletta Wojtek, Joanna Bentkowska



Fot.: Archiwum zespołu Rapid+



Fot.: Archiwum zespołu Rapid+



Fot.: Archiwum zespołu Rapid+



Fot.: Archiwum zespołu Rapid+

KONKURS RECYTATORSKI „PIĘKNIE ŻYĆ”

*Witam Was – Szanownych Gości,
Tutaj na uroczystości,
Co w gorzyckich ziem rejonie
Wybrzmi w poetyckim tonie,
Więc nie wąż się o zgrozo,
Was przywitać dzisiaj prozą.
Dziś uraczy zacnych gości
Dźwięk dziecięcej wrażliwości,
Dziś dobitnie usłyszycie,
Jak jest piękne ludzkie życie.
To dziecięcych dusz kolory
Wzniosą nas przez metafory,
Epitety,
powtórzenia Tam,
gdzie piękno tkwi istnienia.
Teraz zaś nadeszła pora,
Głos usłyszeć dyrektora.*



Recytacja jednego z uczestników



Władysława Bańczyk wręczająca nagrody

Tymi słowami przywitała nas Pani Weronika Pawlica (nauczyciel SP Rogów). Wyrecytowała własny wiersz z wyjątkową pasją i talentem. Tak rozpoczęła Gminny Konkurs Recytatorski „Pięknie Życ” dla klas 1-3, który odbył się 23 kwietnia w Szkole Podstawowej w Rogowie. po czym do nauczycieli i uczestników konkursu zwróciła się dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego p. Ilona Kisiel, która życzyła wszystkim wspaniałych wyników i zapewniła, że udział w konkursie jest wspaniałą przygodą i wyróżnieniem.

Na konkursie recytatorskim uczniowie zaprezentowali różnorodne wiersze, które poruszały serca słuchaczy i ukazywały bogactwo poezji. Niektórzy wybrali klasyczne utwory, pełne głębokiej refleksji i pięknych metafor, wymagające od nich pełnej zaangażowania interpretacji oraz wyczucia rytmu. Inni zdecydowali się na bardziej nowoczesne teksty, pełne emocji i energii, co pozwoliło im wyrazić własne uczucia i spojrzenie na świat. Wiersze poruszały tematy miłości, przyjaźni, natury, a także refleksje nad życiem i przemijaniem. Każdy z uczestników starał się oddać ducha

wybranego utworu, co sprawiło, że prezentacje były pełne autentyczności i zaangażowania. To był piękny pokaz talentów i pasji do poezji, który na długo zostanie w pamięci zarówno uczestników, jury jak i publiczności.

Organizatorkami konkursu były Panie Weronika Pawlica oraz Ilona Błędowska.

Pięknym interpretacjom poezji przysłuchiwała się trójka jurorów: Pani Władysława Bańczyk, Pani Ewa Mikułka oraz Pani Katarzyna Korzonek.

W etapie powiatowym reprezentować naszą gminę będzie zwyciężczyni Marta Sudor z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Turzy Śląskiej. Drugie miejsce zajęła Urszula Szymiczek z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Rogowie, a trzecie miejsce przyznano Miłoszowi Kurzydewi z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 1 im. Adama Mickiewicza w Gorzycach.

Sponsorem nagród była firma ERIGO Wypożyczalnia Radlin.

Katarzyna Korzonek



Jury i uczestnicy konkursu recytatorskiego

CUDZE CHWALIMY, SWEGO NIE ZNAMY

PRODUCENT DZWONÓW ZE ŚLĄSKA PREKURSOREM W EUROPIE

W dniach 15-16 marca 2025r. podczas dni otwartych w Rydułtowach, można było zobaczyć na własne oczy trzy dzwony – Dzwon „Vox Patris” („Głos Ojca”), Dzwon Św. Łukasz i Dzwon Św. Jan. Pierwszy z nich, olbrzym o wadze 55 ton, to największy kołyszany dzwon świata, (dla porównania Dzwon Zygmunta na Wawelu waży 11 ton). Samo serce tego giganta waży 1,6 tony, jego wysokość to ponad 4 metry, a średnica wynosi 4,5 metra. Został odlany w hucie w Krakowie, w Metalodlewie jako mieszanka miedzi z cyną. Powstawał

ponad rok i trudno jest określić jego wartość. Dzwon został wykonany w 2017 roku, ale do adresata w Brazylii wyrusza dopiero teraz. Firma z powiatu wodzisławskiego, której właścicielem jest Grzegorz Klyszcz była, generalnym wykonawcą elementów mechanicznych i automatyki, zawieszenia, konstrukcji oraz serca dzwonu. Było to dla firmy ogromne wyzwanie, przedsięwzięcie bez precedensu. Dzwon ten przeszedł pozytywnie testy w Krakowie i czekał na wysyłkę do Brazylii. Z Rydułtów pojechał specjalną

platformą niskopodłogową, transportem do Gdańska. Tam zostanie załadowany na kontenerowiec i popłynie z Gdańska do Hamburga, a następnie do Brazylii. Docelowo dzwon trafi do Sanktuarium Boga Ojca Przedwiecznego w Trindade. Firma, o której mowa, to firma Rduch Bells & Clock z Czernicy koło Rydułtów. Została założona w 1973 roku przez Antoniego Rducha – jako Firma Rduch (Zakład Elektromechaniczny i Ślusarski) w Połomi i jest jedną z najstarszych firm automatyki dzwonów



Dzwon Vox Patris po odlaniu, przed wyjęciem z dołu odlewniczego. Kraków, rok 2017

w Europie Środkowo - Wschodniej. Założyciel p. Rduch był elektromechanikiem, kiedyś proboszcz z Połomi poprosił go o pomoc w zautomatyzowaniu dzwonów w kościele parafialnym, które wtedy poruszane były w sposób tradycyjny, czyli za pomocą sznura. No i pomysł udało się w pełni zrealizować. Dumny proboszcz z Połomi pochwalił się tym rozwiązaniem kolegom z okolicy. I niedługo

zaczęły napływać do firmy zamówienia, najpierw z okolicznych parafii, później z całej Polski i Europy. Obecnie, od roku 2000 właścicielem i prezesem firmy jest zięć założyciela – Grzegorz Klyszcz, z wykształcenia inżynier elektryk. Po przejściu założyciela firmy - Antoniego Rducha na emeryturę, jego zięć - Grzegorz Klyszcz kontynuuje rodzinną tradycję wraz z żoną i synem. Po przejściu przez niego firmy, zaczęły się pojawiać nowe możliwości rozwoju i ekspansji, zaczęto wprowadzać nowe technologie, otworzył się dostęp do nowych komponentów z całego świata. Firma w pełni wykorzystwała te możliwości i ciągle się rozwija. I tak to z małej rodzinnej firmy, firma Rduch Bells Clock stała się globalną marką, która może się pochwalić realizacjami na całym świecie, a swoich przedstawicieli ma w wielu krajach świata. Firma z powiatu wodzisławskiego ma na swoim koncie wiele sukcesów i zdobytych nagród. Już w 1975 roku stała się prekursorem m.in. w pierwszym seryjnym zastosowaniu silnika linowego do napędu dzwonu. W miarę powstawania nowych możliwości technologicznych, już w 2005 roku firma wprowadziła na rynek pierwszy sterownik dzwonów z wykorzystaniem panelu dotykowego. Zaczęła się rozwijać współpraca z zagranicznymi firmami. Firma z Czernicy zajmuje się wszystkim tym, co znajduje się w wieżach kościelnych, a są to przede wszystkim dzwony, zegary i kuranty. Niektóre z licznych sukcesów firmy to m.in.: uruchomienie dzwonu „Urban” na Wawelu w Krakowie, montaż nowego dzwonu „Św. Jan Paweł II” w Królewskiej Katedrze na Wawelu,

czy repliki dzwonu „Mieszka i Dobrawy” w Pałacu Prezydenckim, dzwon „Pamięć i Przestroga w Warszawie czy olbrzymi „Zegar Jurajski”, odmierzający czas w częstochowskiej galerii. W minionym roku firma została nagrodzona tytułem Powiatowego Lidera Przedsiębiorczości.

*Opracował
Piotr Pyrchala*



Dzwon Vox Patris w Rydułtowach

ŚWIĘTO TRZECIEGO MAJA W BĘLSZNICY

Jak co roku, 3 maja przy kaplicy „na stawach” w Bęlsznicy odbyła się Msza Święta oraz krótkie nabożeństwo majowe.

Po nabożeństwie wszyscy mieszkańcy na zaproszenie sołtysa Eugeniusza Katrynioka przeszli w stronę Świetlicy w Bęlsznicy, gdzie w plenerze czekała kawa, herbata, oraz słodkości przygotowane przez mieszkańców i dzieci ze świetlicy, a dla najmłodszych sołtys przygotował popcorn i soczki.

Pani Marzena zadbała o animacje i zabawy dla wszystkich dzieci, które przyszły z rodzicami, a o oprawę muzyczną zadbał - jak zawsze - pan Łukasz.

Choć pogoda stała pod znakiem zapytania, wszystko się udało i mamy nadzieję, że wszyscy goście również są zadowoleni.

Dziękujemy, że byliście z nami.

Marzena Hojka



Msza Święta przy kaplicy „na stawach”



Zabawy przygotowane dla przybyłych dzieci

NASI ZDOLNI AMBITNI.

TANIEC TO SPOSÓB NA ŻYCIE

Rozmowa z Alicją Dawid, 18-letnią mażoretką z Czyżowic

Rozmawia Katarzyna Korzonek

Taniec to nie tylko ruch i rytm – to pasja, ciężka praca i styl życia.

Alicja Dawid, utalentowana 18-latką z Czyżowic, od lat łączy świat emocji i sportowej rywalizacji, tańcząc w formacjach tanecznych, a obecnie jako mażoretką. W rozmowie z nami opowiada o swojej tanecznej drodze, pasji i codziennych wyzwaniach.



Fot.: Archiwum A.Dawid

Alicja Dawid, Julia Pisarska, Zuzanna Mazurek

Katarzyna Korzonek: Witaj, Alu. Na początek opowiedz, jak zaczęła się Twoja przygoda z tańcem?

Alicja Dawid: Moja taneczna podróż rozpoczęła się w formacji Magic Dance zespołu Let's Dance. Zaczęłam tańczyć jeszcze jako małe dziecko.

K.K.: Ile miałaś wtedy lat?

A.D.: Myślę, że około dziesięciu.

K.K.: Wiem, że początkowo trenowałaś Show Dance, a później przetrzymałaś się na mażoretki. Co skłoniło Cię do tej zmiany? W którym stylu czujesz się lepiej?

A.D.: Na początku zdecydowanie bardziej odnajdywałam się w Show Dance. Ale z czasem zaczęłam szukać czegoś nowego, czegoś, co da mi świeżą energię. O mażoretkach wcześniej nawet nie słyszałam – trafiłam do tej grupy przypadkiem.

K.K.: Jak to się więc stało, że zostałaś mażoretką?

A.D.: To mama powiedziała mi, że w naszym mieście ruszają zajęcia dla mażoretek. Pomyślałam: „Czemu nie? Spróbuję!”. I tak się zaczęło. Trudno mi dziś jednoznacznie powiedzieć, w którym stylu czuję się lepiej – oba są mi bliskie. W mażoretkach jednak odczuwam większą presję. Wymagania są znacznie wyższe niż w hip-hopie, który trenowałam wcześniej. Gdy byłam młodsza, wszystko wyglądało inaczej. Teraz, obserwując młodsze dziewczyny rozpoczynające przygodę z mażoretkami, widzę, jak bardzo się zmieniłam.

K.K.: Przypomnij, w jakim klubie tańczyłaś wcześniej?

A.D.: W Rybnickiej Akademii Mażoretek Enigma. Obecnie jestem częścią formacji Let's Dance – działam w osobnej grupie mażoretek w ramach tego zespołu.

K.K.: Co najbardziej kochasz w tańcu – szczególnie jako mażoretką?

A.D.: W tańcu cenię przede wszystkim to, że jest dla mnie formą sportu. Wiem, że nie wszyscy tak to postrzegają, ale ja – jako tancerka – zdecydowanie traktuję taniec jak dyscyplinę sportową. Wymaga ogromnego wysiłku, zaangażowania i systematyczności.

Nie tańczymy tylko dla przyjemności – intensywnie przygotowujemy się do zawodów. Myślę, że jedno bez drugiego nie miałoby sensu. Taniec to również forma wyrażania siebie – coś, czego nie da się osiągnąć np. w bieganiu, które też kiedyś trenowałam. Emocjonalnie taniec daje znacznie więcej przestrzeni.

K.K.: Czyli taniec to Twoja prawdziwa pasja?

A.D.: Zdecydowanie. Bez pasji i zaangażowania to wszystko nie miałoby sensu. Ruchy od razu zdradzają, czy ktoś naprawdę czuje taniec. Taniec trzeba mieć w sercu.

K.K.: Jakie emocje towarzyszą Ci podczas występów na scenie?

A.D.: Przede wszystkim stres – zwłaszcza przed zawodami. Wszystko zależy jednak od okazji. Występy dla rodziców czy podczas festynów są bardziej swobodne i radosne. Zawody to zupełnie inna energia – to już rywalizacja. Wtedy stres miesza się z adrenaliną. Nawet jeśli czuję się słabo, to scena i taniec potrafią dodać mi niesamowitej siły.

K.K.: Jakie umiejętności są najważniejsze dla mażoretki? Rozciąganie? Siła?

A.D.: Najważniejsza jest koordynacja. Trzeba nie tylko tańczyć, ale jednocześnie operować rekwizytem – najczęściej pałką. To wymaga ogromnego skupienia i precyzji. Z czasem pojawia się pamięć mięśniowa – po wielu treningach ciało samo wie, co robić. Ale początki bywają naprawdę trudne.

K.K.: Alu, bardzo dziękuję Ci za rozmowę. Życzę Ci, abyś zawsze była na szczycie – ale przede wszystkim, by taniec wciąż sprawiał Ci tyle radości i satysfakcji!

A.D.: Dziękuję serdecznie!

Katarzyna Korzonek



Katarzyna Korzonek i Alicja Dawid (z lewej)



Zuzanna Mazurek i Alicja Dawid (z prawej)

Osiągnięcia i nagrody Alicji Dawid

- Leszno 2025 Mistrzostwa Mażorettek Okręgu Północno-Zachodniego Zaja Dance Czyżowice Alicja Dawid i Zuzanna Mazurek Pompon Sport DUO/TRIO Seniorki Mistrz Okręgu
- Leszno 2025 Mistrzostwa Mażorettek Okręgu Północno-Zachodniego Zaja Dance Czyżowice Alicja Dawid Pompon Sport Solo Seniorki Starsze II Mistrz Okręgu
- Rudnik 2025 MISTRZOSTWA POLSKI MAŻORETEK Zaja Dance Czyżowice Alicja Dawid Pompon Sport Solo Seniorki Młodsze VI Miejsce
- Kędzierzyn - Koźle 2024 XXV Jubileuszowe Mistrzostwa Polski Pom Solo Seniorki Starsze
- Alicja Dawid Rybnicka Akademia Mażorettek ENIGMA - Rybnik I Wicemistrz Polski
- Liberec Czech Republic 2024 XIX European Majorette Sport Championship Alicja Dawid Rybnicka Akademia Mażorettek ENIGMA - Rybnik ,Miejsce VI
-

- Bytom 2024 Mistrzostwa Polski Mażorettek Alicja Dawid Rybnicka Akademia Mażorettek ENIGMA - Rybnik I Wicemistrz Polski
- Opole Otwarte Mistrzostwa Mażorettek 2024 Alicja Dawid i Zuzanna Mazurek Rybnicka Akademia Mażorettek ENIGMA - Rybnik II Miejsce Duo
- Opole Otwarte Mistrzostwa Mażorettek 2024 Alicja Dawid Rybnicka Akademia Mażorettek ENIGMA - Rybnik II Miejsce Solo
- Rybnik 2024 XXV Jubileuszowe Mistrzostwa Polski Mażorettek, Alicja Dawid i Zuzanna Mazurek Rybnicka Akademia Mażorettek ENIGMA - Rybnik II WICEMISTRZ Polski
- Opole 2023 Otwarte Mistrzostwa Mażorettek 2024 POM POM Duo Senior Mazurek Zuzanna i Dawid Alicja Miejsce I
- Cieszyn 2023 Mistrzostwa Polski Mażorettek Alicja Dawid Rybnicka Akademia Mażorettek ENIGMA - Rybnik I Wicemistrz Polski
- Cieszyn 2023 Mistrzostwa Polski Mażorettek Alicja Dawid i Zuzanna

Mazurek Rybnicka Akademia Mażorettek ENIGMA - Rybnik MISTRZ Polski

- Kędzierzyn- Koźle 2023, XXIV Mistrzostwa Polski Mażorettek Alicja Dawid Rybnicka Akademia Mażorettek ENIGMA - Rybnik I Wicemistrz Polski
- Markłowice 2023 IX Ogólnopolski Turniej Sportu Mażoretkowego Alicja Dawid Rybnicka Akademia Mażorettek ENIGMA - Rybnik II Miejsce
- Kędzierzyn-Koźle 2024 XXIV Mistrzostwa Polski Zespołów Mażoretkowych Alicja Dawid Rybnicka Akademia Mażorettek ENIGMA - Rybnik I Wicemistrz Polski
- Rybnik 2021, Mistrzostwa Polski Mażorettek Alicja Dawid Rybnicka Akademia Mażorettek ENIGMA - Rybnik I Wicemistrz Polski

Osiągnięcia grupowe:

- Mistrzostwa PL Kędzierzyn Koźle maj 2023 - Mistrz Polski Pompon sport Seniorki (federacja SMTiChP)
- Mistrzostwa Świata (federacja IFMS) sierpień 2023 - 1 Wicemistrz Świata scena Pom Seniorki

ZAJĄCZEK W OLZIE

Akcja "Jajeczko w Parku" to inicjatywa Stowarzyszenia "Aktywna Olza", którą udało się zorganizować dzięki nieocenionej współpracy z pracownikami Gminnego Centrum Kultury w Gorzycach. Bardzo zależy nam na wydarzeniach dedykowanych dzieciom i całym rodzinom, łączeniu pokoleń i wspólnym spędzaniu czasu. Udało nam się zaktywizować nasz park sołecki w Olzie, idealny na tego typu wydarzenia. Na samym Jajeczku mogliśmy się cieszyć fantastyczną atmosferą - na dzieci czekały animacje, konkursy, a przede wszystkim odwiedziły wielkanocnego zajączka, który przygotował wielkanocne gniazda, wypełnione cukierkami dla wszystkich dzieci, przybyłych w tym dniu do parku. Były słodkości, lemoniada, czekolada na gorąco i popcorn. Każdy znalazł coś dla siebie. Pogoda w tym dniu - wymarzona, ciepło i słonecznie. Dzieci były szczęśliwe, a my kolejny raz mogliśmy doświadczyć miłej współpracy. *Oby więcej takich imprez* - wspomina pani Ola Nielaba. Dziękujemy każdemu, kto wsparł nas w tym dniu. Do zobaczenia za rok!

Marzena Hojka, Aleksandra Nielaba



Gry i zabawy z udziałem zajączka

OBRAZKI ZE ŚLĄSKA - EWALD GAWLIK

MISTRZ MAŁEJ OJCZYZNY

Życiorysy większości członków Grupy Janowskiej są skomplikowane, a często bywają podszyte elementami dramatycznymi. Bieda, upokorzenia, krzywdy doznawane z rąk każdej kolejnej władzy i przeróżnego rodzaju mistyfikacje polityczne podporządkowane celom kolejnych ideologii dotyczyły wszystkich jej członków. Biografia kolejnego twórcy z kręgu „janowskiego” ogniskuje te trudne wątki jak soczewka. Ewald Gawlik urodził się w 1919 roku w Nikiszowcu. Urodził się w rodzinie, jak na ówczesne warunki (mówiąc oczywiście o rdzennych Ślązakach) radzącej sobie zupełnie nieźle. Ojciec pracował jako urzędnik kopalniany, zaś matka była kobietą czytającą i pragnącą dla syna „lepszego życia”. Poświęcała synowi dużo czasu, zachęcając go do nauki, a przede wszystkim do rozwijania talentu plastycznego, który ujawnił się już we wczesnym dzieciństwie artysty. W efekcie, po ukończeniu szkoły powszechnej Gawlik znalazł się w gimnazjum. Uczył się dobrze, ale szczególnie interesował się sztukami plastycznymi, co w dużej mierze było zasługą rad i sugestii nauczyciela plastyki. Był nim znany i ceniony w owym czasie artysta – malarz Józef Bimler. Lata wielkiego kryzysu zachwiały życiem rodziny Gawlików na tyle, że Ewald musiał przerwać naukę i podjąć pracę w zakładzie ślusarskim. Nie zrezygnował jednak ze swoich malarskich ambicji i pobierał w tym czasie prywatne lekcje u innego artysty Pawła Stellera. Pełną edukację ponownie podjął w 1937 roku, zapisując się do prywatnej szkoły malarskiej szczelbą średniego. Była to ceniona szkoła katowicka nosząca imię A. Gieryskiego, prowadzona przez wybitnego polskiego malarza Czesława Rzepińskiego. Wydawać się mogło, iż po maturze uzyskanej w uznanej placówce droga do krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych stanie otworem. Niestety, edukację przerwał wybuch wojny. Jesienią 1939 roku Ewald Gawlik został wywieziony na przymusowe roboty do Niemiec. Pracował w dużym gospodarstwie rolnym w okolicach Drezna. Ta przymusowa sytuacja miała wszakże jeden plus, a mianowicie bliskość Galerii Drezdeńskiej, do której wymykał się w każdej wolnej chwili. Bezpośredni kontakt z dziełami wielkich mistrzów malarstwa nie mógł pozostać bez wpływu na początkującego artystę. Wkrótce okazało się, że dzięki wstawiennictwu dyrektora kopalni „Kaiser”, czyli obecnie „Wieczorek”, (co było efektem zabiegów ojca artysty), został zwolniony z robót przymusowych. Umożliwiono mu udział w egzaminie wstępnym na Akademii

Sztuk Pięknych w Dreźnie. Gawlik zdał ten egzamin bardzo dobrze i został przyjęty na studia. Niestety, po zaledwie kilku miesiącach nauki, wraz z kolegami oraz profesorami uczelni został zmobilizowany do Wehrmachtu. Pierwszy przydział otrzymał do jednostki wartowniczej poza kręgiem polarnym, w Laponii. Spędził tam ponad trzy lata, w czasie których sporo rysował i szkicował. W roku 1943 został skierowany na front wschodni, brał udział w walkach pod Smoleńskiem, gdzie odniósł ciężkie rany. Po rekonwalescencji w Czechosłowacji otrzymał przydział do jednostek gospodarczych we Francji. Po wyzwoleniu tych terenów znalazł się w alianckiej niewoli. Decyzję o powrocie do kraju podjął w 1947 roku, być może zachęcony faktem, iż w Polsce (rządzonej już przez komunistów) ukazała się ustawa o abolicji względem Ślązaków siłą wcielonych do Wehrmachtu. Jak działała owa ustawa w praktyce, przekonał się, gdy po powrocie do Polski usiłował podjąć studia w krakowskiej ASP. Aresztowany przez UB, biciem i torturami został zmuszony do podpisania oświadczenia, iż jest jednostką niepewną politycznie, a co za tym idzie rezygnuje z wszelkich prób studiowania i do końca życia będzie pracował fizycznie. Pracę podjął na kopalni „Wieczorek” i tam zetknął się z artystami z Grupy Janowskiej. Biorąc pod uwagę jego talent i zdobyte umiejętności, nie może dziwić, iż w krótkim czasie stał się jednym z najważniejszych jej członków. Ale również jednym z najmniej znanych..... Ewald Gawlik nie chciał przykładać ręki do malowania wymuszanych na wielu śląskich artystach obowiązkowych socrealistycznych, propagandowych materiałów. Uparcie szedł własną artystyczną ścieżką, czego konsekwencją były ciągle szykany i skazanie na nieobecność. Jego twórczość była bardzo konsekwentnie trzymana w cieniu, czy wręcz ukrywana. Do 1968 roku na żadnej wystawie Grupy Janowskiej nie wolno było pokazywać jego prac. Po raz pierwszy publicznie jego sztuka zaistniała na wystawie „Górnośląskie malarstwo amatorskie” zorganizowanej w Krakowie przez Stowarzyszenie Historyków Sztuki. Zaś pierwszą wystawę indywidualną miał dopiero w 1974 roku w Katowicach. Zorganizował ją prezes katowickiego oddziału Związku Polskich Artystów Plastyków – Marian Wyrożemski. Na wystawie Ewald Gawlik otrzymał zaproszenie do ZPAP, równoznaczne z przyznaniem mu statutu profesjonalnego artysty plastyka. Artysta zaproszenia nie przyjął. Poniżany, upokarzany przez wiele lat nosił w sobie zapewne nie

tylko poczucie rozgoryczenia, ale i wielką nieufność, a może i strach. Po dawnemu uczęszczał na spotkania Grupy Janowskiej do przejścia na emeryturę w 1975 roku. Malarstwo Gawlika niełatwo poddaje się analizie. Ponownie zacytuję wybitnego znawcę sztuki artystów z Janowa – Seweryna Aleksandra Wisłockiego. „Istotę malarstwa Gawlika stanowi wynikająca z poczucia osamotnienia filozoficzna refleksja nad człowiekiem, życiem i przeznaczeniem, a także ucieczka od brutalnej dla rodowitych Ślązaków rzeczywistości w latach 1945 – 1989 w krainę wyidealizowaną, czyli Śląsk z lat własnej młodości. Tylko tam artysta znajdował poczucie bezpieczeństwa i swojskości. Gawlika nazywano już dawno „mistrzem małej ojczyzny” – tworzą ją Nikiszowiec i Giszowiec z najbliższymi okolicami. Te właśnie miejsca wyidealizował i nasycił w obrazach dużym ładunkiem ekspresji lirycznej...” Rzeczywiście, obrazy Nikiszowca pokazują krainę nieledwie sielską. Beztróška, idylliczna atmosfera emanuje z rozświetlonych żółcią i różnymi odcieniami zieleni pejzaży. Choć wielu krytyków sztuki wskazywało na niewątpliwe inspiracje Van Goghem (czasem nazywając wręcz Gawlika Van Goghem z Nikiszowca) to warto zwrócić uwagę choćby na światło, które u Gawlika nasycza obrazy ciepłem i namacalnym wręcz poczuciem spokoju, podczas gdy u Van Gogha potrafi przynosić poczucie lęku, czy nienazwanych obaw. Światłem i kolorem potrafił śląski artysta posługiwać się z wielkim wyczuciem, kreując nimi bardzo sugestywnie klimat obrazu. Wystarczy porównać wspomniane nikiszowskie pejzaże z obrazem „Świniobicie”, gdzie gama błękitów i czerwieni buduje pełen napięcia nastrój nieuchronnego końca zwierzęcia. Ale zdecydowana większość prac artysty odwołująca się do wspomnień i obrazów wyniesionych z dzieciństwa operuje jednak wspomnianymi odcieniami świetlistej zieleni i gamą ciepłych, złocistych ugrów i brązów. Wrażenie idyllicznego spokoju dodatkowo wzmacnia bardzo wyważona, harmonijna kompozycja obrazów, przywołując świat przepięknej dzielnicy bezpowrotnie zniszczonej przez komunistyczne władze Śląska, z niestawnej pamięci Zdzisławem Grudniem na czele. W bardzo czytelnym kontraście z owymi pejzażami pozostają obrazy nawiązujące tematycznie do motywów pracy górników. Doświadczenia europejskiego ekspresjonizmu wyraźnie były Gawlikowi nieobce. Widać to w wielu jego dziełach, gdzie stosował bliską

ekspresjonistom surowość wypowiedzi ocierającą się o brutalność czy grozę. Zupełnie inna jest też tutaj paleta używanych przez niego kolorów. Łagodny i ciepły koloryt ustępuje miejsca zimnym odcieniom akwamaryny, złamanych fioletołów i granatu. Kompozycje stają się o wiele bardziej dynamiczne, niespokojne. Dysonans pomiędzy rzewnymi wspomnieniami, a przygaszoną, monotonną „dzisiejszością” jest aż nadto czytelny. Ale

fakt, iż artysta swobodnie poruszał się po obszarach sztuki współczesnej, pomiędzy protoekspresjonizmem, koloryzmem a czasami nawet kubizmem, nie powinien przesłaniać faktu, iż jego twórczość miała charakter bardzo indywidualny. Ewald Gawlik wykreował świat z jednej strony bardzo osobisty, nasycony własną wrażliwością, zaś z drugiej strony śmiało nawiązujący do najbardziej ciekawych osiągnięć sztuki współczesnej. Wielka

szkoda, że jego niebagatelny talent napotkał tak wiele barier i przeszkód. W listopadzie 1986 roku dyrekcja KWK „Staszic” udostępniła grupie emerytowanych górników budynek dawnej stajni (na terenie parku), tuż za budynkiem gospody w Giszowcu. Jeden z pokoi na poddaszu udostępniono Gawlikowi, który utworzył tam swoją pracownię, w której pracował aż do swojej śmierci w 1993 roku. Obecnie obiekt ten zwany „Gawlikówka” funkcjonuje jako galeria obrazów Ewalda Gawlika. Dla miłośników sztuki adres obowiązkowy...



Obraz Ewalda Gawlika w zakładzie fryzjerskim w Giszowcu, fot.: A. Gola

pl. pod Lipami 3 – 3a
40 – 477, Katowice – Giszowiec
Tel.32 206 46 42

W kolejnym odcinku cyklu trochę o artyście, którego obrazy kradziono z wystaw (jedną z prac złodziej wyniósł nawet z Piwnicy pod Baranami...)

Marek Grzebyk

WERNISAŻ IZABELI ŻUREK W ŚWIETLICY WIEJSKIEJ W ODRZE



Uczestnicy wernisażu



Wprawdzie malarstwo nie jest jej „zawodem wykonywanym”, jednak stanowi olbrzymią pasję, wynikającą z wewnętrznej potrzeby twórczości i praktyki duchowej - wspomina autorka wernisażu

Posiada w swoim dorobku kilka wystaw indywidualnych oraz grupowych.

Uczestniczka wielu plenerów malarskich i projektów artystycznych. Od ponad już dziesięciu lat aktywna uczestniczka grupy twórczej PASJA, działającej w MOK Radlin. Wśród prezentowanych prac, które zawisły na ścianach Świelicy, dominują takie, które można śmiało nazwać abstrakcyjnymi, bowiem malarstwo jest czymś więcej niż tylko zapewnieniem płaszczyzny kolorem. Swoją

twórczość autorka określa jako niekończącą się drogą do siebie.

To pejzaż zawsze jest dla niej źródłem emocji i stara się swoimi obrazami coś proponować, dla serca i ducha.

Duże nadzieje pokłada w tym, aby każdy odbiorca znalazł na tej wystawie obraz, z którym utożsami się duchowo, wyciszy, poszuka odpowiedzi, podda się kontemplacji. Bo jak sama autorka podkreśla: przecież obrazy mówią sobą - do każdego w inny sposób. Każdy obraz jest poszukiwaniem.

Wieczór wernisażu uświetnił zespół „Ale to już było” pod kierunkiem Urszuli Wachtarczyk.

Marzena Hojka



Izabela Żurek i Marzena Hojka

SPOTKANIA MŁODYCH PLASTYKÓW W OLZIE

Zajęcia plastyczne w Ośrodku Kultury w Olzie odbywają się już od kilku lat. Warto więc pokusić się o nieco retrospekcji. Rozmawiamy z prowadzącymi te zajęcia plastykami – Hanią Włodarz i Markiem Grzebykiem.



Fot.: M. Grzebyk

Portret wykonany w trakcie zajęć

Red.: Marku, zadam niespodziewane pytanie... Kiedy zaczęły się w Olzie spotkania z plastyką?

M.G.: Pytanie rzeczywiście zaskakujące! Ale zaskoczę Cię jeszcze bardziej, albowiem pamiętam kiedy. Dodam, że wszyscy byliśmy w maseczkach.....

Red.: To już od pandemii?

M.G.: Tak. Zaczęliśmy się spotykać, przestrzegając wszystkich obostrzeń. Muszę Ci powiedzieć, że twarze uczestników zajęć przez długi czas oglądałem tylko zamaskowane i utkwiły mi w pamięci ich oczy. Trochę wystraszone, trochę zaciekawione...

Red.: A jak wyglądały te zajęcia? Sugerowałeś

jakieś tematy, czy techniki?

M.G.: Miałem wtedy wrażenie, że te spotkania mają pewien aspekt pozaplastyczny. Są czymś w rodzaju terapii. Dopiero bowiem spotykając się z tymi dziećmi, dotarło do mnie, jak trudnym i traumatycznym przeżyciem dla nich był lockdown. Możliwość spotkania się i porozmawiania była dla nich czymś naprawdę istotnym, więc samo rysowanie, przynajmniej na początku, było ciut mniej pierwszoplanowe. Ale dość szybko wróciło na właściwe miejsce. Dodam jeszcze, że starałem się dawać uczestnikom maksimum dowolności w wyborze zarówno tematu, jak i techniki. Właściwie tak robię do dziś, czasami coś podpowiem.....

Red.: Co więc rysowali najchętniej?

M.G.: Spróbuję odpowiedzieć trochę szerzej, bo oprócz zajęć w Olzie uczę plastyki w kilku klasach szkół średnich, mam więc pewien przegląd preferencji plastycznych młodych ludzi. Widzę dominujące wśród nich zainteresowanie sztuką realistyczną. Kiedy ja byłem w ich wieku, na „topie” było malarstwo abstrakcyjne, surrealizm czy nawet kubizm. To pokolenie zdecydowanie ceni sztukę przedstawiającą. Nie masz pojęcia, ile razy słyszałem: „Proszę pana, jak patrzę na obraz, to chcę dokładnie wiedzieć, co przedstawia..”

Red.: Haniu, zgadzasz się z tym?

H.W.: Tak, ja też zauważam takie tendencje, nawet podczas zajęć z młodszymi



Fot.: M. Grzebyk

Obraz namalowany w trakcie zajęć



Fot.: M. Grzebyk

Obraz namalowany w trakcie zajęć



Fot.: M. Grzebyk

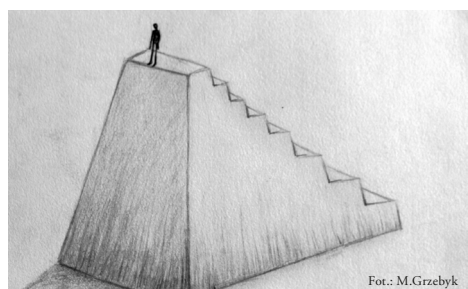
Portret wykonany w trakcie zajęć

uczestnikami. Co prawda zajęcia w Olzie prowadzę od niedawna, ale podobne zajęcia w Czyżowicach mają znacznie dłuższą historię, więc też miałam okazję zauważyć, że faktycznie, wiele dzieci stara się rysować czy malować realistycznie.

Red.: Jak myślicie, z czego to wynika?

H.W.: Wiesz, to wahadło pomiędzy sztuką przedstawiającą, a nieprzedstawiającą, czyli mówiąc inaczej pomiędzy realizmem, a abstrakcjonizmem działa cały czas. Raz się wychyla w tę stronę, potem w przeciwną....

M.G.: Trudno byłoby się nie zgodzić z Hanią. Dodałbym jeszcze, że od kilku już dekad żyjemy w „kulturze obrazków”, emotikony, memy, ofensywna reklama wizualna itd. To są wszystko tak naprawdę komunikaty plastyczne, ale podawane w olbrzymiej ilości i bardzo szybkim tempie. Muszą być maksymalnie czytelne i proste, stąd większe parcie na realizm. Abstrakcja i pokrewne jej style wymagają trochę skupienia, introspekcji czy refleksji. A na to często, niestety, nie mamy czasu. Szkoda.... Ale pamiętajmy również, że najwięksi „artyści – reformatorzy”, jak choćby Picasso, zaczęli od bardzo dokładnych, precyzyjnych realistycznych rysunków.



Szkic narysowany podczas zajęć

Red.: Chcesz powiedzieć, że jedno drugiego nie wyklucza?

M.G.: Oczywiście. A poza tym pamiętajmy, że zajęcia w Olzie mają umożliwić uczestnikom realizowanie swoich pasji artystycznych, uzmysłowić im ich własny potencjał twórczy, a nie ukierunkowywać ich na jakąś konkretną stylistykę. Zapoznajemy uczestników z maksymalnie szerokim spektrum środków wyrazu twórczego, pozwalamy im skupić się na tym, co najbardziej im w danej chwili odpowiada. Może odnajdą własną ścieżkę albo urodzi im się spod ręki całkiem nowy, odkrywczy styl w plastyce..Trzy spośród dziewcząt, które zaczynały w Olzie jako uczennice podstawówki, zostały przyjęte do Liceum Plastycznego, więc już szukają ... Bardzo im kibicujemy!

H.W.: Myślę też, że nasze zajęcia wypełniają choć trochę lukę edukacyjną. Plastyka w szkołach podstawowych nie jest najlepiej traktowana, mówiąc delikatnie...

M.G.: Ujęłaś to nawet bardzo delikatnie. W szkołach średnich też lepiej się nie dzieje. Ale nie narzekajmy, tylko cytując znakomitego

poetę – „Róbmy swoje, może to coś da. Kto wie....”

Red.: No to przypomnijcie, gdzie i kiedy „robicie swoje?”

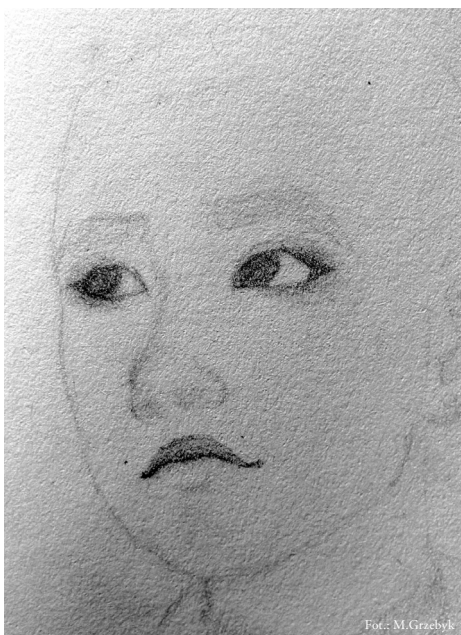
H.W.: Ja zapraszam do Olzy w środy od 16.00.

M.G.: A ja we czwartki od 17.00. Zapraszamy wszystkich, którzy chcieliby spróbować swoich sił na polu plastyki. A zazwyczaj już w wakacje spotykam się z młodymi plastykami dwa razy w tygodniu.

Red.: Dziękuję Wam bardzo za rozmowę!

H.W., M.G.: Dziękujemy i jeszcze raz zapraszamy !!!

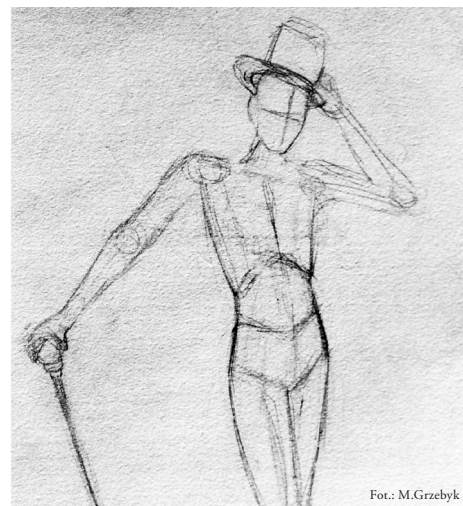
Redakcja



Szkic portretu wykonany podczas zajęć



Rysunek profilu wykonany w trakcie zajęć



Kreatywne studium postaci



Obraz namalowany w trakcie zajęć

TANECZNE SHOW LET'S DANCE W CZYŻOWICACH



Uczestnicy Tanecznego ShowLet's Dance

Fot.: M. Matuszczyk



Anna Buban-Wojcierska, Emilia Kusztal i Alicja Dawid



Koordinator "Let's Dance" Katarzyna Korzonek

W Ośrodku Kultury w Czyżowicach odbył się wyjątkowy pokaz taneczny z udziałem dzieci i młodzieży, uczestniczących w warsztatach tanecznych działających od 2016 roku. Wydarzenie zgromadziło licznych gości, a młodzi tancerze – od trzylatków po nastolatków – zaprezentowali swoje umiejętności zdobywane pod okiem trzech instruktorek: Anny Buban-Wojcierskiej, Emilii Kusztal i Alicji Dawid. Publiczność mogła podziwiać występy formacji: Baby Dance, Mini Dance, Crazy Dance, Magic Dance oraz Zaja Dance – mažorettek, które osiągają sukcesy na szczeblu ogólnopolskim. Nie zabrakło wzruszeń, braw i radości z osiągnięć – m.in. I miejsca w turnieju w Łaziskach Górnych czy tytułu Mistrza Polski w Mistrzostwach Mażorettek. Na zakończenie wręczono podziękowania instruktorkom za ich pasję i pracę, a wydarzenie zwińczyło wspólne zdjęcie i słodki poczęstunek. To był wieczór pełen emocji, dumy i tańca!

Katarzyna Korzonek

TRADYCJA I KREATYWNOŚĆ

WARSZTATY TWORZENIA PALM WIELKANOCNYCH W GORZYCKIEJ SZKOLE

W dniu 10 kwietnia 2025 roku w Zespole Szkolno – Przedszkolnym w Gorzycach odbyły się wyjątkowe warsztaty tworzenia palm wielkanocnych, zorganizowane przez Koło Gospodyń Wiejskich w Gorzycach. Inicjatywa skierowana była do uczniów klas I -III miała na celu pielęgnowanie tradycji oraz rozwijanie kreatywności najmłodszych. Pod czujnym okiem członkiń KGW oraz Pana A. Nowaka uczniowie poznali historię i symbolikę palmy wielkanocnej, a także samodzielnie wykonali własne, barwne palemki, wykorzystując tradycyjne materiały, takie jak: baze, bukszpan, suszone kwiaty oraz kolorowe wstążki. W trakcie zajęć dzieci miały okazję dowiedzieć się, jak dawniej przygotowywano palmy oraz jaką rolę pełniły one w zwyczajach wielkanocnych w regionie. Atmosfera warsztatów była niezwykle serdeczna i twórcza. Dzieci pod okiem Pań z Koła Gospodyń Wiejskich z wielkim zaangażowaniem tworzyły swoje palmy, które zachwyciły pomysłowością i starannością wykonania. Każdy uczestnik mógł zabrać własnoręcznie wykonaną palmę do domu, aby włączyć ją w rodzinne obchody Niedzieli Palmowej.

Serdeczne podziękowania kierujemy do Koła Gospodyń Wiejskich oraz Pana Andrzeja Nowaka za podjęcie tej cennej inicjatywy, a także za trud i serce włożone w przekazywanie młodszemu pokoleniu pięknych polskich tradycji.

Monika Paloc



Proces tworzenia palm

Fot.: M. Paloc



Andrzej Nowak podczas warsztatów

Fot.: M. Paloc

Z ARCHIWUM DOMOWEGO KS. JANA RZEPKI – PROBOSZCZA GORZYCKIEJ PARAFII W LATACH 1964-1987 – CZ. 3

Dla młodzieży mamy w I piątki spowiedź św., potem mszę św. z generalną Komunią św. młodzieży i nauką stanową. Młodzieży jest wtedy mniej więcej tyle co na lekcjach.

Błogosławieństwem dla parafii są tygodnie rodzinne. Sądzę, że powinno się je urządzać co jakieś 3 lata. Prowadzili je u mnie: raz księży diecezjalni oraz osoby świeckie, a raz OO. Franciszkanie. Tydzień rodzinny księży Sercanie połączone z poświęceniem rodzin Najświętszemu Sercu Pana Jezusa.

W sprawach małżeńskich czy rodzinnych wierni przychodzą do kancelarii albo ich wzywam. Szczególnie młode małżeństwa, gdy się dowiaduję, czy doniosą mi o tym najbliżsi, że im grozi rozkład – przychodzą do księdza. Ale nie przyjdą do osoby świeckiej – z miejsca – w sprawach małżeńskich. / Poradnia małżeńska/. Poradnię prowadzi osoba z Wodzisławia.

Koniecznym jest prowadzić Katechezę dorosłych – ludzi starszych oraz rodziców przynajmniej „pięciolatek” i dzieci wczesnokomunijnych.

V. CARITAS W PARAFII

Caritas był we wszystkich czasach serdeczną częścią duszpasterstwa wsi. Ale na wsi ma działalność Caritasowa trochę inny wygląd niż w mieście. Nie ma ona przed wszystkim formy organizacyjnej. Ja znam rodziny potrzebujące – to są rodziny wielodzietne i starych ludzi, którym idziałam wsparcia przez osoby świeckie czy osobiście.

Tydzień Miłosierdzia urządzam, jak go urządzałem w mieście, to znaczy stanowo. Wierni składają przy nabożeństwie stanowym na ogół pieniądze. Tylko dzieci przynoszą paczki i pieniądze. W Tygodniu Miłosierdzia urządzam też Dzień Chorych – zawsze w środę. Dzień przed tym zaopatruje się chorych po domach, których nie można przywieźć do kościoła. W sam dzień chorych parafianie, którzy mają auta przywożą

chorych do kościoła i potem odwożą. Po mszy św. udzielam błogosławieństwa lurdzkiego. Wszyscy chorzy otrzymują skromne paczki, które im zanoszą młodzież klas VIII.

Na ten sam dzień zgłaszają parafianie chorych w szpitalach się znajdujących. Tych po południu odwiedzam, wręczając im paczki. Tak samo odwiedzając parafian chorych po domach nie wywołuje się zdziwienia. Owszem takie odwiedziny poczytują parafianie proboszczowi bardzo wysoko kiedy widzą, że ich duszpasterz ma dobre serce, współczujące, ma zrozumienie dla chorego i gotów jest o każdym czasie przyjść do chorego z sakramentami św. Św. Jan Vianey powiedział: „godzina, w której pomagamy chorym czy biednym, ma większą wartość niż cały dzień adoracji”.

VI. PISMO ŚW. I CZYTELNICTWO KSIĄŻEK RELIGIJNYCH.

Dla ożywienia religijnego życia w parafii, ważnym jest ruch liturgiczny i homiletyczny. Ale obydwie te ruchy będą oddziaływać i kościelno-religijne życie wypełniać nowym duchem, gdy zostaną ściśle złączone ze źródłem, które je żywi i ożywia – z Pismem Św.

Pismo Św. Jest fundamentem Liturgii i Homiletyki. Jest i źródłem, z którego ma wierny czerpać wiedzę o pobożności. Dlatego duszpasterz musi się starać o to, by rodziny były w posiadaniu Pisma św., szczególnie Nowego Testamentu. Stary Testament, o który czasem parafianie się pytają, jest trudno otrzymać. Pismo św. muszą posiadać dzieci. W czasie kolędy prawie na każdym stole widać Pismo św. Ale trzeba jeszcze zachęcać do czytania Pisma św. Kiedy zachęcam do modlitwy różańcowej w rodzinie – to i do czytania Pisma św.

Od czasu do czasu urządzamy nabożeństwo biblijne – godzinę biblijną w miejsce niesporów.

Proboszcz też musi zachęcać do czytania książek religijnych i jak możliwe do zakupu takich. Rozprowadziłem około 20 egzemplarzy ks. Witkowiaka „Propedeutyka teologii katowickiej”. Na spotkania z dorosłymi zabieram ze sobą różne książki religijne. Szczególnie zimową porą wierni chętnie czytają. Przychodzą wypożyczyć książki do kancelarii parafialnej. Parafianie szczególnie chętnie czytają żywoty świętych.

VII. IDEA MISYJNA.

W parafii należy pielęgnować ideę misyjną. I to już wśród dzieci.

U mnie każdy z uczących ma na lekcji skarbonkę – murzynka, gdzie dzieci mogą składać swoje grosze. W bieżącym roku złożyły dzieci i dorośli parafianie ok. 18000zł. W każdy I czwartek kapłański objaśniam wiernym intencję misyjną na dany miesiąc wyznaczoną i wystawiam skarbonkę na misję.

ZAKOŃCZENIE.

Położenie duszpasterskie na wsi nie jest za jasne i za radosne. Ale duszpasterz nie może być pesymistą. Jak we wielu innych sprawach tak i w duszpasterstwie da się sporo trudności umniejszyć – zgładzić przez dialog z wiernymi.

Duszpasterz nie może tracić w trudnościach ufności i spokoju i zagrzebać się w samodzielnym. Duszpasterz wsi musi być więcej, niż kiedykolwiek czujnym i odważnym stróżem mostów, które łączą znikający stary czas, z tym – co nowe a pozytywne, zdrowe, wartościowe.

Sądzę, że parafianie wsi pozostaną wierni Kościołowi, jeśli ich proboszcz będzie im przyjacielem i towarzyszem ich drogi życiowej.

Przepisano z dostarczonego maszynopisu

Autor: ks. Jan Rzepka

„LUDZIE STĄD”

KAROL I AGATA SMIAŁEK – MÓJ DZIADEK I BABCIA (CZ. 3)

Od tego czasu obraz ten znajduje się na honorowym, widocznym miejscu, w holu naszego nowego domu, przy ul. Wodzisławskiej 90A. I jest on chlubą naszej rodziny, najbardziej wartościową pamiątką rodzinną i wspomnieniem zarazem moich wspaniałych przodków, babci Agaty i dziadka Karola, którzy mnie wychowali i z których jestem bardzo dumny. Zawsze ich będę miło wspominał.

Swoje wesele wspominali tak - „Kołocz pieczono trzy dni. Trzeba było obdzielić prawie „cało” (całą) wieś. W dzień ślubu była piękna słoneczna pogoda. Do kościoła do Jedłownika jechali w bryczkach i kolasach (gospodarski wóz transportowy o drewnianych osiach). Na obiad była zupa z „nugłami” (makaronem), mięso gotowane i siekane mięso pieczone. Na „wieczerzo” (kolację) były krupnioki i „kołocz” (ciasto

śląskie). Zabawa była na sali u Swobody, w centrum wsi przy ul. Dworcowej 12. Przed zabawą każdy wypijał „szolkę” (szklankę) tłustej zupy, to po to, żeby się nie upić. 15 lipca nowo upieczonego małżonka znów powołano do polskiego wojska. Żona - babcia Agata odwiedzała go w Cieszynie, dokąd jeździła na rowerze. A było to 40 km, no ale cóż mi zostało - wspominała zawsze babcia. Tęskniłam i chciałam go zobaczyć,



Agata i Karol Smiatek - fotografia ślubna z dnia 5.06.1939

było warto - dodawała. Po wybuchu II wojny światowej dziadek Karol Smiatek wraz ze swoim IV Pułkiem Strzelców Podhalańskich przeszedł z Cieszyńska przez Kraków i Rzeszów do Tarnopola. Podczas jednego z swoich działań, napotkali tam żołnierzy Armii Czerwonej. Żeby nie strzelać do Rosjan pułk się rozbroił, a broń żołnierze zakopali. Było to w okolicach miejscowości Stryj. - „Rosjanie wzięli do niewoli oficerów, żołnierzy puścili do domu - opowiadał dziadek Karol - rozpoznawali ich patrząc na ręce. Zwykli żołnierze mieli dłonie zniszczone, pomarszczone, spracowane, natomiast oficerowie - bez śladów pracy fizycznej, zadbane, z czystymi paznokciami. Kazali nam iść w kierunku Jarosławia. Na rozbrojonych polskich żołnierzach często napadali Ukraińcy. Na Sanie, w Żurawicy już czekali na nas Niemcy i wzięli nas do niewoli. Jestem urodzony w Westfalii, w Bottrop, gdzie rodzice wyjechali za pracę. Udałem więc Niemca, żeby nie dostać się do obozu. Przyjechał po mnie mój teść - Franciszek Jakubczyk, który zamieszkał u jednego z miejscowych gospodarzy. Kiedy niemieccy żołnierze przyszedli do tego gospodarza po gości, mój teść wtedy z nimi dogadał się po niemiecku, powiedział, im, że jest ze Śląska i mnie wypuścili. Po powrocie do domu zacząłem pracować jako murarz, ale majster poradził mi, żeby przyjąć się do kopalni, bo Niemcy górników nie brali wtedy do wojska. I całą wojnę przepracowałem w kopalni „Rymer” - wspominał. 20 sierpnia 1940 roku urodził nam się syn Olgierd, ochrzczony został w pierwszą rocznicę wybuchu wojny - 1 września 1940. Niestety

po sześciu miesiącach, 25 lutego 1941 roku zmarł, został pochowany na cmentarzu w Jedłowniku. Bardzo z żoną to przeżyliśmy - wspominał kiedyś dziadek. Nigdy więcej jednak na ten temat, ani dziadek, ani babcia już nic nie wspominali. W czasie wojny, 18 listopada 1941 urodziła nam się córka, Małgorzata, opowiadał dziadek To była moja mama. Były to ciężkie i trudne czasy, ale czuliśmy się wtedy szczęśliwi i dumni. No i byliśmy razem, a to było najważniejsze - dodawał ze wzruszeniem dziadek.

Wojna już trwała pięć i pół roku. Coraz częściej mówiło się już o klęsce Niemiec. Armia Czerwona posuwała się naprzód, kontynuując swój zwycięski marsz na zachód. Wiosną 1945 roku front utknął na około 3 miesiące w okolicach Rybnika, w Czyżowicach było słychać tylko odgłosy wystrzałów armatnich. Czyżowianie mieli wtedy nadzieję, że gdy front dotrze do naszej wsi, nie pociągnie za sobą wielu ofiar i nie spowoduje większych zniszczeń. Niestety stało się inaczej. Włodzisław Ślaski został wyzwolony przez oddziały Armii Radzieckiej i I Czechosłowacką Samodzielną Brygadę Pancerną 26 marca 1945 roku, a następnie do Czyżowic wojska wkroczyły 27 marca rano. Walki w rejonie Czyżowic trwały prawie przez sześć tygodni, nikt nie przypuszczał, że zginie tylu ludzi, że w gruzach leżnie tyle domów i zabudowań, że ludzie stracą cały swój dobytek. Wieś zamieszkiwała wtedy ok. 1800 mieszkańców, w tym 300 dzieci w wieku szkolnym. Gdy przyszedł front państwo Smiatkowie również i to kilka razy zmuszeni byli uciekać z niespełna 3 i pół roczną córeczką z Czyżowic. Schronili się wtedy w Radlinie, wraz z wielu innymi mieszkańcami naszej wsi. Część mieszkańców była ewakuowana również do Markłowic, ale byli też tacy, którzy uciekli do krewnych

i znajomych, w różnych okolicznych miejscowościach. W rejonie Czyżowic odbywały się zacięte walki, Niemcy stawiali zacięty opór. Gdy wojska radzieckie były już pod Rogowami, to musiały się znów wycofać do Czyżowic, a mieszkańcy ponownie musieli się ewakuować. Wieś ogarnęła fala pożarów, nie do opanowania przez naszych strażaków. Dopiero 1 maja skończyła się tułaczka mieszkańców Czyżowic i mogli nareszcie wrócić do swojej rodzinnej wsi. To, co zobaczyli, przerosło wszystkich, po prostu nie było wsi. Oczom ich ukazało się istne pobojuwisko, jakiś „Armagedon”. W wyniku walk w całości uległo zniszczeniu 45 domów, 65 stodoł, 17 stajni. Znacznie uszkodzonych zostało 151 budynków mieszkalnych i 53 stodoły, Z inwentarza: na 180 krów pozostało zaledwie 12, z ponad 40 koni nie pozostał żaden. Zostało tylko 7 koników syberyjskich, osłabionych, zostawionych przez wojsko radzieckie, trzody chlewnej i drobiu brak - kompletne zero.

Wcześniej Sowietnicy (Rosjanie) chodzili od chałupy do chałupy szukając Niemców i wtedy jeden z ukrywających się czyżowickich SA-manów, (nazywani byli tak oni potocznie, od barwy umundurowania - „brunatnymi koszulami”), by ochronić własną skórę wskazał dziadka Karola jako Niemca i żołnierza Wehrmachtu, co było oczywistym kłamstwem. - „Ten co mnie „zakablował” (wskazał) to był właśnie prawdziwy Niemiec, uciekł potem z Czyżowic do Czech (Czechosłowacji). Ja przez niego pół roku siedziałem w obozie w Oświęcimiu” - opowiadał dziadek Karol Smiatek.

*Część Czwarta w kolejnym numerze „U nas”.
Zebrał i opracował najstarszy wnuk
- Piotr Pyrchala*



Na tym zdjęciu - rok 1938 - na tle Domu Nauczyciela w Czyżowicach pożegnaniu powołanych do wojska. I Rząd - siedzą od prawej: 1 i 2 - powołani do wojska, gotowi do wyjazdu, 5 - mój dziadek Karol Smiatek - z mandoliną - żegna kolegów, W lewym oknie Domu Nauczyciela widoczny jest kier. szkoły - Wincenty Woźniak.